

BIULETYN

Nr 36 (785) • 1 kwietnia 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Przedterminowe wybory prezydenckie w Kazachstanie

Tomasz Sikorski

W zaplanowanych na 3 kwietnia wyborach prezydenckich w Kazachstanie niemal na pewno wygra urzędujący prezydent Nursułtan Nazarbajew. Rozpisanie wyborów, zamiast przeprowadzenia zapowiadanego wcześniej referendum w sprawie przedłużenia kadencji prezydenta do 2020 r., ma na celu przede wszystkim utrzymanie korzystnego wizerunku kraju na Zachodzie i nie świadczy o chęci przeprowadzenia zmian systemowych. Pozorowana demokratyzacja ma pomóc zachować status quo, wzmocnić legitymizację władz i odsunąć w czasie problem sukcesji.

Wybory prezydenckie w niepodległym Kazachstanie odbyły się dotychczas w 1991, 1999 i 2005 r. Żadne jednak nie zostały ocenione przez OBWE jako „wolne”. Od czasu mianowania przez Radę Najwyższą Kazachskiej SRR w 1990 r. prezydentem jest Nursułtan Nazarbajew (w latach 1989-90 pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Kazachstanu). Na mocy konstytucji uzyskał on specjalny status Pierwszego Prezydenta Republiki, który może kandydować na dowolną liczbę kadencji. Ponadto członkowie jego rodziny cieszą się dożywotnim immunitetem.

W grudniu 2010 r. w obwodowym mieście Oskemen grupa obywateli, być może z inspiracji władz, złożyła wniosek o przeprowadzenie referendum, które przedłużyłoby kadencję Nazarbajewa do 2020 r. Za wnioskiem zebrano w ciągu miesiąca ponad 5 mln podpisów (wobec 9 mln obywateli z czynnym prawem wyborczym). Pomysł referendum został skrytykowany przez UE, OBWE i USA, a w samym Kazachstanie spotkał się z negatywną opinią Rady Konstytucyjnej. Przez cały styczeń prezydent zachowywał milczenie i dopiero w przemówieniu z 31 stycznia br. ustosunkował się negatywnie do projektu, zapowiadając jednocześnie skrócenie swojej kadencji (upływającej w grudniu 2012 r.). Wkrótce potem ogłoszono rozpisanie przedterminowych wyborów prezydenckich na 3 kwietnia br.

Proces wyborczy. Spośród 22 zgłoszonych kandydatów w wyborach weźmie udział czterech. Kryteria selekcji, zwłaszcza zasady oceniania egzaminu ze znajomości języka kazachskiego, były niejasne i dawały pole do manipulacji. Centralna Komisja Wyborcza (CKW) rutynowo odrzucała prawie wszystkie skargi i protesty. Media prowadziły kampanię w warunkach niesprzyjających poważnej debacie, a większość artykułów była poddana autocenzurze. Odnotowano również poważną dysproporcję między obecnością w środkach masowego przekazu urzędującego prezydenta i jego konkurentów. W tej sytuacji większość partii opozycyjnych wezwała do bojkotu wyborów i wycofała swoich kandydatów.

Prezydent Nazarbajew cieszy się poparciem większości społeczeństwa i w uczciwych wyborach mógłby prawdopodobnie liczyć na 50-75% poparcia. Wiąże się to z niekwestionowanymi sukcesami Kazachstanu odniesionymi w okresie niepodległości, widocznymi zwłaszcza na tle pozostałych państw Azji Środkowej. Szczególnym osiągnięciem związanym z osobą prezydenta było zapewnienie po 1991 r. spokoju w silnie zróżnicowanym pod względem etnicznym i religijnym społeczeństwie. Nazarbajew skutecznie odgrywa rolę integrującego wszystkich „ojca narodu”. Obecne przejawy niezadowolenia społecznego w Kazachstanie nie odnoszą się do systemu politycznego, lecz przede wszystkim do wzrostu cen żywności i rosnącego bezrobocia. Wątpliwe jest jednak, by opozycja była

w stanie wykorzystać ten potencjał, brakuje jej bowiem nie tylko rozpoznawalnych kandydatów, ale też wiarygodnego programu.

W Kazachstanie władze poddały środki masowego przekazu silnej kontroli. W społeczeństwie dominuje polityczny konformizm. Autokratyczne władze w małym stopniu posługują się przemocą. Podstawowymi środkami zwalczania opozycji jest jej marginalizacja w mediach i naciski finansowe, a nie surowe represje, jak w sąsiednim Uzbekistanie czy Turkmenistanie. W toku kampanii mają miejsce nieliczne demonstracje uliczne (przeważnie pod hasłem bojkotu wyborów), w które policja, z nielicznymi wyjątkami, nie ingeruje. Można podejrzewać, że ewentualne protesty przed i po wyborach będą słabe i szybko wygasną.

Jest niemal pewne, że w wyborach zwycięży Nazarabajew z poparciem na poziomie powyżej 90%. Ewentualnym sprawdzianem siły opozycji mogłaby być niska frekwencja. Istnieją jednak wątpliwości, czy CKW poda na ten temat wiarygodne dane. Dotychczasowa frekwencja w wyborach prezydenckich oscylowała wokół 90% i była traktowana, podobnie jak w czasach radzieckich, jako ważny dowód akceptacji panującego systemu. Wyjątkiem były wybory w 2005 r., kiedy to według oficjalnych danych poszło do urn 77% uprawnionych.

Przyczyny rozpisania przedterminowych wyborów. Najbardziej prawdopodobną przyczyną rezygnacji z referendum na rzecz wyborów była chęć utrzymania korzystnego wizerunku państwa na Zachodzie oraz protesty w Tunezji i Egipcie – krajów należących do Organizacji Konferencji Islamskiej, której Kazachstan w 2011 r. przewodniczy. Jest prawdopodobne, że w reakcji na wzrost niechęci do dyktatorów w krajach arabskich Nazarabajew uznał utrzymanie fasadowej demokracji za korzystne.

Niewykluczone, że zachętą do przeprowadzenia wyborów była również potrzeba zademonstrowania trwałości władzy w Kazachstanie na tle niestabilnego regionu. W 2010 r. w sąsiednim Kirgistanie obalono prezydenta Bakijewa, a powstały Rząd Tymczasowy miał duże problemy z utrzymaniem kontroli nad krajem. Doszło również do starć ze zbrojnymi oddziałami fundamentalistów islamskich w Tadżykistanie. W tej sytuacji Nazarabajew mógł uznać za wskazaną demonstrację siły i poparcia. Analogiczne zjawisko nastąpiło w 2005 r., kiedy to najpierw doszło do „rewolucji tulipanów” w Kirgistanie, a następnie do zamieszek w Kotlinie Fergańskiej w Uzbekistanie. Wówczas prezydent Nazarabajew zdecydował się przeprowadzić wcześniejsze wybory w grudniu 2005 r., pozwalając jednocześnie na szereg drobnych ustępstw (obserwatorzy OBWE ocenili, że kampania była uczciwsza niż w 1999 r.).

Przeprowadzenie wyborów 3 kwietnia br. nie uszczupli władzy prezydenckiej. Nazarabajew uzyska argument legitymizacji demokratycznej. Bezproblemowe zebranie głosów w referendum dowiodło ogromnej sprawności władz w mobilizowaniu dużego poparcia społecznego. Jednocześnie decyzja Rady Konstytucyjnej (całkowicie zależnej od Nazarabajewa) stworzyła pozory pluralizmu politycznego i istnienia rozbieżnych opinii wśród władz. Tego typu gry na użytek zewnętrzny prowadzono już kilkakrotnie, na przykład w czerwcu 2010 r. prezydent odmówił przyjęcia proponowanego przez parlament tytułu „Lidera Narodu”.

Decyzja o przeprowadzeniu wyborów potwierdza, że starzejący się prezydent będzie dążył do jak najdłuższego sprawowania władzy. Wybory pozwolą na zachowanie w nienaruszonym stanie obecnego systemu władzy dzięki odsunięciu w czasie problemu sukcesji, grożącej wybuchem walki o przywództwo z powodu braku jasnych mechanizmów przekazania urzędu.

Znaczenie międzynarodowe. Wybory nie wpłyną na stosunki Kazachstanu z Rosją i Chinami, natomiast decyzja o rezygnacji z referendum pozwoliła Kazachstanowi uniknąć dużych problemów wizerunkowych. Została też pozytywnie skomentowana przez Komisję Europejską i Departament Stanu. Z jednej strony decyzja o wyborach może świadczyć, że Kazachstan liczy się z opinią państw UE i USA i gotów jest wykonać wobec nich szereg gestów. Z drugiej strony jednak, w istocie nie ma znaczenia czy Nazarabajew określa się jako dożywotni władca czy też prezydent po reelekcji; jego wyjątkowa pozycja nie ulegnie zmianie.

Podtrzymując przyjazne stosunki z Kazachstanem należy skrytykować nieprawidłowości, do jakich dojdzie podczas wyborów. Wsparcie praw człowieka i rządów prawa ze strony UE powinno być ukierunkowane na ochronę i rozwój wolnych mediów i społeczności pozarządowej. Korzystnym czynnikiem jest niski poziom represji w Kazachstanie i rosnąca zamożność społeczeństwa sprzyjająca aktywizacji społecznej. Natomiast perspektywy demokratyzacji samego systemu władzy w Kazachstanie są niewielkie. Wydaje się, że realistycznym celem mogłoby być w przyszłości stopniowe przekształcanie parlamentu z monopartyjnego (partia władzy Nur Otan) w wielopartyjny. Wiąże się z tym jednak ryzyko utworzenia fasadowych partii, tzw. „opozycji władzy”, podobnie jak w sąsiednim Uzbekistanie. Wątpliwe jest też, by w całkowicie zdominowanym przez Nazarabajewa środowisku ukształtowali się nowi liderzy.